Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczłamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro. 19. — 14. lutego 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary i składki na cele dobroczynne.
Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: zniweczone powstanie w Katalonii. — Kwestyja zamęźcia Królowéj.
Anglija: Głos dzienników o reformie handlowéj Peela.
Francyja: Rozprawy nad adresem w izbie deputowanych. — Wiadomości z Afryki.
Królestwo Obojéj Sycylii: Zaręczyny Następcy tronu wirtemberskiego z W. Księżniczką Olgą.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1844 i 1845. — Handel zbożowy Gdańska w r. 1845.
Dodatek nadzwyczajny: Doniesienia księgarskie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

P. Antoni Kriegshaber, właściciel dóbr, złożył u Prezydyjum Rządu krajowego 200 zr. mon. konw. w celu, aby 100 zr. użyto na dostarczenie taniéj chleba uboższym mieszkańcom miasta Lwowa, 100 zr. zaś, podzieliwszy na cztéry równe części, dano dnia 12go lutego przy obchodzeniu uroczystości urodzin ś. p. Cesarza Jego Mości Franciszka I. tutejszym trzem zakładom ochrony małych dzieci i tutejszemu szpitalowi dla dzieci.

Obracając ten dobroczynny dar za pośrednictwem tutejszego Magistratu na cel wymieniony, Prezydyjum Rządu krajowego poczytuje sobie za przyjemną powinność, podać go z wynurzeniem najżywszéj podzięki do publicznéj wiadomości.

Od Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
We Lwowie, dnia 26go stycznia 1846.

Sześćdziesiąty trzeci spis darów
dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego brzeżańskiego:
Dekanat bobrecki obr. gr. kat. ze składki, do któréj się przyczyniły:

		zr.	kr.
Parafija	Mikołajów	22	—
»	Szolomyja	13	24
»	Horodysławice	8	—
»	Podjarków	2	—
»	Borszów	2	—
»	Romanów	4	12
»	Olchowiec	8	12
»	Hryniów	5	—
»	Wodniki	1	20
»	Podmanastérz	4	20
»	Dzwinogrod	3	—
»	Wyspa	3	40
»	Bakowce	2	2
»	Bóbrka	5	—
»	Łany	8	—
»	Sokołówka	3	10
»	Dziewiętniki	1	—
»	Wybranówka	2	—
»	Borysów	2	10

— Z Wiédnia. —

Przy odbytém dnia 3. lutego r. b. jedénastém losowaniu pożyczki 25,000,000. z roku 1834, wyciągnięto następujących 90 seryi:

Ner. 4. 22. 24. 29. 36. 57. 145. 165. 176. 183. 204. 226. 248. 275. 306. 318. 319. 397. 456. 460. 580. 587. 593. 620. 622. 637. 660.

662. 669. 753. 755. 764. 789. 973. 981. 1033. 1073. 1152. 1183. 1222. 1273. 1281. 1345. 1390, 1400. 1425. 1434. 1578. 1582. 1583. 1587. 1596. 1603. 1604. 1624. 1647. 1679. 1693. 1737. 1774. 1792. 1798. 1824. 1878. 1930. 2002. 2029. 2032. 2046. 2065. 2077. 2079. 2122. 2129. 2132. 2191. 2200. 2207. 2213. 2217. 2225. 2320. 2321. 2327. 2366. 2402. 2436. 2449. 2450. 2490.

Losowanie obligów w tych wyciągniętych seryjach zawartych, odbędzie się dnia 1. maja roku bieżącego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Barcelony z d. 22. stycznia przedsięwzięto w nocy z 17go na 18ty, z rozkazu *Xefe politico* nowe aresztowania. Tudzież zabrano odezwy, w których zaślubienia Królowéj z Infantem Don Enrique, obalenia ministeryjum i powtórnego zniesienia nowego systemu podatkowego żądano. Już i wieczora dnia 17go rozszerzono pogłoskę, iż następnéj nocy ma wybuchnąć w mieście powstanie z hasłem: »Precz z systemem podatkowym.« Lecz władze rządowe otrzymały wcześnie wiadomość o tym zamachu, i były przeto w stanie powziąć jak najrychléj środki zaradcze, które zamysły burzycieli zniweczyły. Jak się zdaje, chcieli oni dnia 18go wszcząć rozruch w poblizkiéj gminie San Andreas de Palomar, ale widząc, iż władze rządowe na wszystko są przygotowane, więc tego zaniechali. W saméj Barcelonie trudno, aby podobne przedsięwzięcia przystęp znalazły. W prowincyi Gerona wszystko się znowu uspokoiło; o bandach, które na chwilę były się ukazały, nic już więcéj nie słychać, również jako i o wychodźcach, którzy z Francyi wtargnąć mieli. Z tego wszystkiego można wnosić, iż na ten raz spokojność znowuż dostatecznie jest ubezpieczoną. Jeneralny kapitan Breton wraz z towarzyszącém mu wojskiem wszelkiéj broni przybył dnia 18go do Gerony i oddał należne pochwały [sędziemu] piérwszéj instancyi, który od chwili piérwszego pojawienia się band przez swoją zabiegłość i energiję najbardziéj do przytłumienia zamierzonych rozruchów się przyczynił. Już dnia 19go wyruszył jeneralny kapitan daléj do Casa de Selva, gdzie właściwe ognisko całego zawiedzionego poruszenia założone być miało.

Względem nowego zawikłania kwestyi zamężcia, donoszą, iż wiadomość o pogróżce prezydenta gabinetu, jenerała Narvaez, to jest o rozwiązaniu Kortezów w razie gdyby przy zamierzonym adresie do Królowéj obstawać chciano, jest rzeczywiście prawdziwą. Atoli ta sprawa zdaje się jeszcze ważniejszy obrót pobierać. Na radzie ministeryjalnéj, odbytéj dnia 21go, powzięto istotnie uchwałę, zgodną z zamysłem jenerała Narvaez. Lecz kilku ministrów miało przytém dość stanowczo przeciw tak niebezpiecznemu środkowi się oświadczyć, a przeto miała się wszcząć niezgoda w samymże gabinecie, tak iż już nawet o przesileniu ministeryjalnem mówiono. Jeźli w spomnionych pięćdziesięciu deputowanych ministeryjalnéj większości, pomiędzy którymi nawet *Xefe politico* Madrycki, p. Arteta, jeneralny kapitan prowincyj baskijskich, Don Jose de la Concha, wiceprezydent kongresu, p. Churruca, i p. Bravo Murillo jeden z najznakomitszych mężów kongresu się znajdują, rzeczywiście wniosek do zamierzonego przez siebie adresu do Królowéj kongresowi przedłożą, na tenczas trudnoby w istocie było przewidzieć, jakby to zawikłanie skończyć się miało bez rozwiązania Kortezów, lub przynajmniéj częściowéj zmiany ministeryjum, w którém dwa wyraźnie sprzeczne zdania o kwestyi względem hrabiego Trapani panować się zdają. Powtarzano sobie już nawet jako pogłoskę, iż rozwiązanie Kortezów w rzeczy saméj dnia 22go nastąpiło. Ale ponieważ dzienniki madryckie z dnia 22go o tém milczą, przeto można słusznie o prawdzie téj wiadomości powątpiewać. Jednak wszystkie doniesienia zgadzają się na to, iż dotknięta obecnie kwestyja wszystkie umysły w Madrycie w żywe wprawiła poruszenie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 1. Lutego. Z szczegółów zamierzonéj przez Sir Roberta Peel reformy handlu, jest jego zmiana ustaw zbożowych najważniejszym na teraz przedmiotem roztrząsania w naszych dziennikach; i w saméj rzeczy, szczęśliwy postęp téj całéj reformy zawisł od przyjęcia téj jednéj propozycyi. Z nieprzyjaznych oświadczeń dziennika *Globe* przeciw zmianie téj ustawy okazuje się, że jedna część whigów postanowiła, wspólnie z ligą przeciwną ustawom zbożowym, stanowczo opiérać się przedłożonéj propozycyi, jakoż łatwoby to mogło nastąpić, iżby ją całkiem udaremniono, jeźliby aż do dnia drugiego odczytania bilu, cała partyja whigów oświadczyła, że się z pomienioną częścią zupełnie zgadza. Gdyż, ponieważ prawie całe stronnictwo torysów występuje na przeciw ministrowi, tak, iż temu ostatniemu nawet między dziennikami torysów ani

jeden organ nie pozostał wiernym, więc powodzenie się téj propozycyi zawisło jedynie od przyzwolenia whigów. Jednakże jak wypadnie to przyzwolenie, nie można w téj mierze dać z pewnością jakowego zdania, aż dopokąd się lord John Russell, najznakomitszy naczelnik whigów o propozycyjach Peela nieoświadczy, gdyż od jego zdania będzie zależyć zachowanie się większości partyi whigów. — Chcąc zaś z obwieszczeń najznakomitszych organów whigowskich, wyprowadzać wnioski, tedy można mieć nadzieję, że one oświadczą się za ministeryjalnemi propozycyjami; a z tąd można się spodziéwać przyzwolenia lorda Johna Russell. »Cieszy nas to,« pisze *Morning-Chronicle* że nasze zdania o planie reformy Sir Robert Peela zgadzają się z temi zdaniami, które między stronnictwem liberalném panują. Pomienione wady planu (zmiana ustaw zbożowych) na które zwracaliśmy uwagę, zostaną zupełnie uznane, jakož będzie to bardzo słusznie, gdy przy najpiérwszéj sposobności je usuną, przypuściwszy, że usiłowanie w przywiedzeniu tego do skutku, nie sprowadzi niebezpieczeństwa, zagrażającego zniesieniu téj wielkiéj propozycyi. Jesteśmy zupełnie przekonani, iżby było mądrzéj i lepiéj a w politycznym względzie dla Sir Roberta Peel również bezpiecznie, gdyby był natychmiast handel zbożem wolnym ogłosił, jakož wkrótce pozna on to sam, że dobrą sławę téj szlachetnéj reformy, przez swoje modyfikacyje, które dla każdego są bezskuteczne i nic niewarte, zeszpecił. Atoli, jakikolwiek będzie miało skutek usiłowanie polepszenia planu, i jakąkolwiek postać przybiorą jego szczegóły w czasie ostatniéj walki, jednak między mężami wolnego handlu nie może w téj mierze jak tylko to jedno panować zdanie, że najważniejszą jest rzeczą zebrać i połączyć wszystkie swe siły, dla zabezpieczenia ostatecznie pomyślnego skutku téj propozycyi, która przecież w rzeczywistości wolny handel natychmiast przywraca, i obmyśla środki do prędkiego usunięcia wszelkiego, nawet imiennego ograniczenia, którego tymczasowe trwanie jeszcze cierpliwie znieść można.« Gazeta *Times* mówi w takiż sam sposób, owoż oba te pisma głównych dzienników można uważać za jedyne podpory Peelowskiéj propozycyi. Codziennie zawiéra *Times* artykuły, w których częścią zbija obłędy i bezzasadne obawy agrykulturzystów, częścią odpiéra zaczepki odcienia whigów przez usprawiedliwianie Peelowskiéj propozycyi. »Agrykulturzyści,« pisze *Gazeta Times*, obawiają się, aby bardzo nie spadły ceny zbożowe, albo téż, gdy wypadną złe urodzaje, że naturalnego wynagrodzenia wysokiéj ceny nie otrzymają. Jednakże przypatrzmy się temu licznemu wynagrodzeniu, które baczny piérwszy minister dla nich wymyślił. Agrykulturzysta oszczędzi 10 do 15 pct. w odzieży, którą on sam, jego familija, słudzy i robotnicy noszą. Jeżeli nié ma własnego bydła, tedy uzyska przez zniżenie cła od masła i séra. Będzie cokolwiek mniéj płacił za cukier, ryż, wódkę, mydło, świéce i za 50 innych drobnych rzeczy. Jeżeli nie będzie mógł sobie sprowadzić taniéj karyolki z Bruxeli, albo obicia z Paryża, tedy poprzestanie na francuzkim serwisie od herbaty. Ale czy robotnik zyska co przez te ostatnie zniżenia cła, to zostawmy do rozstrzygnięcia jego patronowi i samemu właścicielowi gruntu. Następnie dzierzawca otrzyma znacznie taniéj nasiona i kołacze i ma wybór między kukurudzą, paszą z ryżu i tym podobnemi prawdziwemi przysmakami dla swoich świń i bydła. Jeźli ma familiję, otrzymająż jego córki stroje z Paryża bez przemytnika taniéj? Przytém drogi jego staną się lepsze i tańsze. Jeżeli złodzieje z parafii drób mu wykradną, albo ziemniaki w polu wykopią, tedy będą ścigani kosztem rządu, a dwunastomiesięczne ich więzenie nie przyczyni się do podwyższenia jego podatku. Nakoniec naród przyłoży się do opłaty doktorów i nauczycieli dla ubogich dzieci, i t. d. Zresztą sądzimy, że ani straty ani téż wynagrodzenia jego nie będą bardzo znaczne. Najpodobniejszą do prawdy rzeczą jest, że dla niego pozostaną, rzeczy takiemi, jakiemi są. Lecz kraj powinien się przekonać, że się w troskliwém ręku znajduje.«

Uzbrojenie w Anglii trwa nieprzerwanie. Prócz zaciągu wojska i uzbrojenia floty, powiększają stojącą armiję. Królewska artyleryja, licząca 72 kompanij, otrzyma dla każdéj kompanii 10 ludzi; a zatém w ogóle 720 ludzi więcéj. Jednak wyjąwszy dwudziestu sześć rekrutów, których w Irlandyi w Lisburn zaciągnięto, trudno jest zebrać przynależną liczbę; zamierzają więc, dla zwabienia przyrzéc kapitulantom pensyję po 1. szylingowi na dzień, po wysłużeniu 21 lat. — Dziennik *Standard* utrzymuje, że całe to uzbrojenie jest tylko mierném pomnożeniem potrzebnych dla utrzymania pokoju sił zbrojnych.

Francyja.

Biura izby deputowanych zgromadziły się dnia 31. stycznia dla wybrania sobie prezydentów i sekretarzy. Z ośmnastu mianowań

wypadło tylko cztéry na stronę opozycyi. Ztąd większość ministeryjalna, wynosząca około 40 głosów, zdaje się i w dalszych rozprawach izb zabezpieczona.

Izba deputowanych toczyła daléj dnia 2. lutego rozprawy nad szóstym paragrafem wniosku do adresu. Pan Remusat odczytał najpiérw znany już dodatek, który zaproponował, a który co do istoty zawiéra toż samo, co zawierał już odrzucony dodatek pana Berryer, tylko, że poprawka pana Remusat przyjmując zasadę Sojuszu z Angliją, w spokojnym duchu jest ułożona. Wnioskodawca rozwinął swą poprawkę. Okoliczności, które skłoniły go do przedłożenia téj propozycyi, znajdują się w tém stanowisku, które ministeryjum względem Ameryki przybrało. Gabinet postawił się naprzeciw Anglii w pewnym rodzaju podrzędności, a to stanowisko wynika z jego położenia naprzeciw Zjednoczonym stanom. Przez nie odstępuje on od polityki, którą Francyja od niepamiętnych czasów zachowywała. Sojusz z Angliją może mieć korzyści, ale tylko o tyle, o ileby polityka obu krajów niepodległą pozostała, i o ileby tak interesa jak i politykę jednego nie poddawano ciągle drugiemu. Mowca jest mocno przekonany, że między Angliją a Stanami Zjednoczonemi nie przyjdzie do wojny, ale w interesie samego pokoju, którego rozjemcą w téj sprawie miała być Francyja, prosi on izbę o przyjęcie swojéj poprawki. Minister spraw zgranicznych: Wnioskodawca przedstawił swą poprawkę jako powszechną maxymę. Powszechna polityka wielkiego kraju powinna niezawisłą pozostać. Jestto bardzo dobrze, zgadza on się z nią zupełnie. Ale poprawka jego zawiéra coś innego, przyganę na ministeryjum, niedowierzanie. Dla tego się on przeciwko niéj oświadcza. Rada, którą gabinet miał sobie za powinność dać texańskiemu rządowi, nie zamierzała wcale co nieprzyjaznego przeciw Stanom Zjednoczonym. (Szemranie na lewéj stronie.) Jeżeliby między sprzyjaźnionemi rządami nie wolno było powiedzieć sobie na wzajem swego zdania, wtedy zniknęłaby wszelka niepodległość polityki narodowéj. Pan Thiers: Proszę o głos. — (Hałas, szemranie.) Pan Guizot: Ponieważ pan Thiers żąda głosu, tedy odkładam na inny czas, to co w téj kwestyi mam powiedzieć. (Śmiéch.) Pan Thiers: Całe położenie jest zawarte w téj kwestyi, czy Francyja miała we wcieleniu państwa Texas, dostateczny interes, który spowodował gabinet do takiego naprzeciw Stanom Zjednoczonym zachowania się. Francyja podług jego przekonania, nie miała w téj mierze żadnego interesu. Ministeryjum dało się nakłonić do pewnego aktu grzeczności dla Anglii. Jest on przekonany, że ministeryjum nie okaże żadnego francuzkiego interesu, którymby swoje zachowanie się naprzeciw Stanom Zjednoczonym usprawiedliwić mogło. Należy więc życzyć, aby jego skłonności okazywania się dla Anglii grzecznèm, tamę położono, aby francuzka polityka niepodległą od angielskiéj została. Angielskie przymierze istnie w skutek popełnionych błędów tylko na ustawicznych przyzwoleniach Francyi. Szczycą się, że neutralność zatrzymali. Neutralność jest tylko słowem, bez nieparcyjalności jest ona niepodobieństwem. To powiada już sam zdrowy rozum, a sprawy Francyi prowadzono całkiem przeciw zdrowemu rozumowi ludzkiemu. (Wielkie szemranie.) Pan Guizot: Spodziewam się, że pan Thiers sam nié ma przecież monopolu na zdrowy rozum ludzki. Uznaje on (Guizot) wprawdzie, że pan Thiers ma wiele rozumu, ale własne jego zdanie sprzeciwia się zupełnie zdaniu pana Thiersa względem dotyczącéj kwestyi, a przeto żąda od niego cokolwiek cierpliwości i liberalności. Sądzi on, że powody jego można uznać za zupełnie złe, a przecież zdrowy rozum ludzki przyznać mu można. (Śmiéch.) Pan Thiers wezwał go, aby mu odpowiadał, ale na téj trybunie nie należy wyzywać. »My przedłożymy« rzekł minister, »nasze powody izbie, niech ona między nami rozsądzi. (Szemranie na lewéj stronie.) Jeżeli szanowni członkowie nie przyjmujecie wyroku izby, tedy niepotrzebne są rozprawy.« Głos: »Wpan odwołujesz się do większości, bo ona jest na waszéj stronie i do was należy.« Pan Guizot: »Większość nie należy do nikogo. Pozyskuje się ją codziennie rozprawą, dowodami. (Brawo!) Nie będę jeszcze raz wszczynał kwestyi o państwie Texas. Gdyby Francyja była naprzód w texańskiéj kwestyi postawiła się na stronie Stanów Zjednoczonych, tedy wojna przy następnéj pobudce byłaby nieodzowną« (Oklaski w środku, zaprzeczenie na lewéj stronie.) Minister oświadcza powtórnie, aby poprawkę odrzucono, gdyż takowa jest niesprawiedliwą, obrażającą, i mogłaby podać w wątpliwość stosunek do sąsiedzkiego narodu. (Oklaski.)

W końcu odrzucono poprawkę 233 głosami przeciw 165, a zatém większością 68 głosów.

Donoszą z Algiéru pod dniem 25. stycznia: Abd-el-Kader, o którym donosiły raporty, że znowu uszedł w zachodnią stronę, wpadł

nagle w Algieryi na plemię Rahman, i zrabowawszy je, umknął z zabraną zdobyczą, nim jeszcze jenerał Marey, który tylko o kilka godzin był oddalony, zdołał sprzymierzonemu płomieniowi w pomoc pospieszyć. Jak się zdaje, zamyśla Emir na algierskiéj ziemi przezimować i na wiosnę przygotowuje powszechne powstanie, w którymto zamiarze emisaryjusze jego po całym kraju przeciągają. -- Słychać, że jenerał Levasseur ma być przed sąd wojenny stawiony; jest on podobno przyczyną tego nieszczęścia, które spotkało jego kolumnę, gdyż ją opuścił, przezco właściwie nieporządek się zwiększył.

Królestwo obojéj Sycylii.

Donoszą z Palermo pod dniem 19. stycznia: Dziś rano odbyło się w greckiéj kaplicy domowéj w Olivuzzo nabożeństwo na cześć uroczystego zaręczenia Jego Królewiczowskiéj Wysokości, następcy tronu Królestwa Wirtemberskiego z Jéj Cesarzowiczowską Wysokością Wielką Księżniczką Olgą. — Zdrowie Jéj Mości Cesarzowéj dość znacznie się polepsza.

NOWINY.

Nasz ziomek Jan Tysiewicz, którego talent malarski wspomnieć nieraz mieliśmy sposobność, bawi teraz w Paryżu, i tamże, jak się z prywatnego dowiadujemy doniesienia, ukończył teraz dwa nowe obrazy. Są to kopije dwóch znakomitych utworów sztuki malarskiéj; jeden przedstawia *Judytę* według Horacego Verneta, drugi zaś *Śmierć Elżbiéty Królowéj angielskiéj* według Pawła Delaroche. Drugi ten obraz odznaczający się niepospolitą wielkością, ma bowiem $13\frac{1}{2}$ stopy wysokości, a 10 stóp 10 cali szérokości oprócz ram, zaczął był nasz malarz na żądanie jednéj rodziny angielskiéj, lecz gdy mu narzucano odmiany, tak dalece odstępujące od oryginału, iż mu się nie zdały stosowne, ukończył go dla siebie. Oba obrazy przeznaczył on na wystawę mającą się odbyć téj wiosny w Pradze, a gdyby tam kupca nie znalazły, ma je przysłać do Lwowa. Jakkolwiek życzyć wypada ziomkowi naszemu, by tak wielką i kosztowną pracę przedał jak najprędzéj i najkorzystniéj, nie możemy jednakże przemilczéć, jakby nam miło było, gdyby te obrazy, za których wartością przemawia już samo nazwisko malarza, dostały się do nas, i znalazły najstosowniejsze dla siebie umieszczenie na rodzinnéj malarza ziemi.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

Wykaz porównawczy zabitego w Lwowie bydła rogatego w latach 1844 i 1845.

w miesiącu	W roku 1844 — sztuk	W roku 1845 — sztuk
Styczniu . . .	1745	1775
Lutym . . .	1459	1410
Marcu	1500	1654
Kwietniu . . .	1502	1708
Maju	1697	1569
Czerwcu . . .	1606	1484
Lipcu	1598	1634
Sierpniu . . .	1639	1507
Wrześniu . .	1696	1782
Październiku . .	1987	2030
Listopadzie . .	1827	1570
Grudniu . . .	1625	1836
Ogółem .	19881	19959

Wypada więc, iż na konsumcyję Lwowa wychodzi teraz na dzień (średnio) od 54 do 55 sztuk rogacizny.

* * *

Handel zbożowy Gdańska w roku 1845.

Z Gdańska w styczniu r. 1846. Chociaż handel zbożowy w Gdańsku w początku roku 1845 nie zabierał się wcale na dobry, jednakże w lecie coraz już lepszą przybierał postać, aż nareszcie w jesieni gdy się o powszechnym nieurodzaju przekonano, wzbił się do tak znakomitego stopnia, iż spekulantom w Gdańsku najpomyślniejsze sprowadził skutki.

Pszenicy wyprowadzono w r. 1845 z Gdańska 34,106 łasztów; z téj liczby poszło 23,342 łasztów do Anglii, 7529 ł. do Holandyi, 763 ł. do Jersey i Guernsey, 627 ł. do Belgii, 1175 ł. do Prus Wschodnich, i 670 ł. do Rosyi i różnych innych krajów. Już szczupłe dowozy na wiosnę w r. 1845 przekonały, że w Polsce i w Prusach zbiory w r. 1844 nie musiały być obfite; o téjże porze zaczęły się także dopytywania z zagranicy; wszystko to pobudziło spekulacyję, a ceny wyszły o 30 procent wyżéj tego punktu, na jakim w początku roku stały. Jednakże główna epoka podniesienia się cen nastała dopiero w końcu września, bo wtedy dopiero powszechna była obawa o zbiory w Anglii, wtedy także pokazało się, że Belgija i Holandyja mają nieurodzaj, że w Polsce i Prusach zbiory są wcale szczupłe. A gdy do tego jeszcze

przyłączyła się choroba ziemniaków, i coraz bardziéj się szerząc, mnożyła obawę powszechnego niedostatku, wtedy ceny w kilku tygodniach bardzo się podniosły, bo o 14 do 15 szylingów na kwarterze. Późniéj jednak, gdy cło w Anglii nie tyle spadło, ile się spodziewano, gdy w późnéj jesieni wysokie opłaty za przewóz morski i premije asekuracyjne, handel tamowały, gdy nareszcie kilka dość znacznych dostaw świéżo zebranéj w Prusach pszenicy odebraliśmy, wtedy przyszło do tego, że tę pszenicę z ostatnich zbiorów można było nabyć u nas o 6 do 7 szylingów na kwarterze taniéj w porównaniu z dotychczasowym najwyższym stanem cen. Ale to tylko ta świéża pszenica była tańszą, dla tego, że właściciele nie chcieli ją zsypywać do szpichlerzy, lecz zaraz sprzedać, choćby i po niewysokich cenach. Przeciwnie zaś ci, których pszenica leży w spichrzach, nie myślą jéj tak łatwo zbywać, bo rachują na to, że na wiosnę dobrze na tém wyjdą, i przynajmniéj po 60 szylingów za kwarter dostaną, co téż bardzo jest prawdopodobném. Rozumie się, że pszenica ta jest jasno-pstra i najczelniejsza.

Dowozów z Polski na tę wiosnę nie łatwo spodziewać się możemy, gdyż kraj ten ma sam mało. W roku 1845 dostaliśmy z Polski tylko 7400 łasztów pszenicy, w roku zaś bieżącym będzie i o taką ilość trudno, bo nawet w wielu stronach Polski ceny są wyższe niż u nas; a do tego jeszcze żyto w tym kraju nie lostatnio zrodziło.

Z dniem 1. stycznia r. b. zapasy pszenicy wynosiły u nas do 22,100 łasztów. Zapasy te w dobrym są ręku, i dotąd jeszcze żadnych ugód na odstawę wiosenną nie porobiono.

Ceny nominalne pszenicy były z końcem roku 1845 następujące: łaszt najczelniejszéj jasnopstréj 133 do 134funtéj od 580 do 600 zł. pr. (czyli 58 do 60 szylingów za kwarter), czelnéj jasno-pstréj 132 do 133funtéj od 570 do 580 zł. pr. (czyli 57 do 58 szyl. za kwarter), dobréj pstréj 130 do 131funtéj od 520 do 540 zł. pr. (czyli 52 do 54 szyl. za kwarter), ordynaryjnéj 126 do 128funtéj od 480 do 510 zł. pr. (czyli 48 do 51 szyl. za kwarter).

Żyto, wskutek bardzo niedostatniego w r. 1844 tak u nas jak i w Polsce urodzaju, tak bardzo podrożało, że przy cenach całkiem niestosownych z innemi handlowemi placami, mało go tylko od nas w r. 1845 można było wyprowadzać. I tak gdy w r. 1844 wywieziono z Gdańska 17,478 łasztów, tymczasem w r. 1845 cały wywóz ograniczył się na 1805 łasztach, do Holandyi, Szwecyi, Norwegii i Prus Wschodnich. Z Polski dostawiono nam w r. 1845 tylko 158 łasztów. I w tym roku nie spodziewamy się żadnych dowozów z przeszłorocznego zbioru. Od jesieni r. 1845 ceny żyta bardzo podskoczyły, tak iż w końcu grudnia płacono jeszcze za łaszt po 410 zł. pr. — Gdy obawa psucia się ziemniaków cokolwiek ustała, zaczęło żyto nieco spadać, atoli zawsze jeszcze łaszt stoi na 370 do 385 zł. pr. — Cały zapas tego ziarna w Gdańsku z końcem roku 1845 wynosił tylko 268 łasztów.

Grochu wywieziono z Gdańska tylko 674 łasztów, a cały zapas z końcem roku 1845 czyni 242 łasztów. Cena łasztu była w końcu roku od 400 do 420 zł. pr., atoli do wiosny pewno się podniesie.

Jęczmienia i owsa mieliśmy ledwie tyle, że na konsumcyję miejscową wystarczyły. Jęczmienia wywieziono w roku 1845 ledwie 100 łasztów. Z końcem roku 1845 zostało w zapasie 67 łasztów jęczmienia, a 30 łasztów owsa. Łaszt jęczmienia stał w końcu roku na 270 do 300 zł. pr., a owsa na 200 do 220 zł. pr.

Siemienia lnianego wywieziono w r. 1845 tylko 149 łasztów, a rzepaku 298 łasztów. Dowozów nic prawie nie mieliśmy. Z końcem r. 1845 zostało w zapasie 164 łasztów siemienia lnianego, a 49 łasztów rzepaku.

Mąki pszennéj nic prawie nie wywieziono.

Wajdaszu wywieziono w ogóle tylko 1329 beczek do Belgii i Holandyi. Cena była po 43 do 44 zł. pr. za beczkę.

Potażu nic nie wywieziono, i cały zapas z końcem r. 1845 wynosił 25 baryłek.

Worowiny polskiéj i w tym roku mało do Gdańska dostawiono. Wywieziono zaś 1699 sztuk, z któréjto liczby poszło 1300 sztuk do Anglii. — W zapasie pozostało 12,000 sztuk. Cena łokcia (gdańskiego) płótna podolskiego *pik* jest 22 feników, a płótna najbliższego *pik* 19 feników.

(*Preus Handl. Ztg.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 7. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)

427
DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Schulkatechesen

nach dem Leidfaden

des

in den k. k. österreichischen Staaten vorgeschriebenen

großen Katechismus

von

ANTON LÖFFLER,

Pfarrer in Seefeld.

3 Bände. Wien, 1846. gr. 8., broschirt 4 fl. C. M.

In diesem katechetischen Werke, welches alle christkatholischen Lehren des großen in den k. k. österreichischen Staaten eingeführten Katechismus enthält, wird den angehenden Katecheten ein treffliches Hilfsbuch geboten, die Regeln der Katechetik beim Religionsunterrichte der Kinder in zweckmäßige Anwendung zu bringen. Der Herr Verfasser hat mit erschöpfender Sorgfalt auf die Stellung und den Inhalt der Fragen zur allmähligen Entwickelung und Veranschaulichung der Begriffe, Bedacht genommen, hat keine Begriffsbestimmung übergangen, und läßt, wie es beim Kinderunterrichte geschehen soll, der Sacherklärung die Worterklärung vorausgehen. Dabei ist, wo es die Natur der beizubringenden Lehre erfordert, der geschichtliche, erzählungsweise Unterricht in gehöriger Abwechslung angewendet, und aus der Erzählung werden wieder die einzelnen Begriffe durch Fragen entwickelt zur Anschauung gebracht und verständlich gemacht.

Die Fragen selbst sind klar und bestimmt, zur Sache gehörig, anständig und gehen von den allgemeinen Begriffen zu den besonderen über. Überall wo es nöthig ist, sind passende Erklärungen und Erzählungen. Da aber die Anwendung der erlernten religiösen Wahrheiten für Kinder die Hauptsache ist, so wird nach jeder beigebrachten Lehre aus derselben die entsprechende Anwendung katechetisch entwickelt.

Der erste Band enthält die Glaubenslehre, der zweite Band die Sittenlehre, der dritte und stärkste Band die Lehre von den heiligen Sakramenten, von der christlichen Gerechtigkeit, und der Anhang von den vier letzten Dingen. **Sonach können wir das Werk als ein höchst brauchbares besonders dem jüngern Klerus empfehlen.**

Braumüller & Seidel, in Wien.

Handbuch der Chemie

in welchem die anorganischen, organischen und organisirten Verbindungen dem neuesten Standpunkte der Wissenschaft entsprechend, und des leichtern Überblickes wegen nach den Grundsätzen der dualistischen Ansicht, in zwei nebeneinander verlaufenden Rubriken, deren eine die basischen, die andere die sauern Verbindungen enthält abgehandelt sind. Zum Gebrauch bei Lehrvorträgen, sowie auch zum Selbststudium für Ärzte, Pharmazeuten, Techniker, Ökonomen u. s. w.

Von L. E. Jonas. 32 Bogen. gr. 8. broch. fl. 2. 48 kr. C. M.

Lehrbuch der Chemie für Landwirthe,

zum Gebrauche bei Vorlesungen an höheren landwirthschaftlichen Lehranstalten, und zum Selbstunterrichte, von Dr. Franz Schulze, Professor an der Universität Greifswald u. s. w.

(Als 3te Auflage von Schüblers Grundsätzen der Agrikulturchemie).

Erster Band: Unorganische Chemie. 38 Bogen. gr. 8. brosch. fl. 3. C. M.

Die Lehre von den Urbarmachungen und Grundverbesserungen,

oder Beschreibung und Erklärung aller Urbarmachungen und Grundverbesserungen, welche die Sümpfe, Brüche, Hochmoore, Teiche, Haiden, Wälder, Wüstungen, Sandschollen, Dünen, felsigen Gründe, Äcker, Wiesen und Weiden betreffen, von Dr. Carl Sprengel.

Zweite, vermehrte und verbesserte Auflage mit 6 Kupfertafeln. 31 Bogen. gr. 8. br. fl. 3. 45 kr. C. M.

Baumgärtner'sche Buchhandlung.

Im Verlage des Unterzeichneten erschien soeben eine **Pracht-Ausgabe** von:

Mathilde.

Memoiren einer jungen Frau.

Von Eugen Sue.

Aus dem Französischen übersetzt.

Lang-Quart mit Doppel-Columnen. Auf Velinpapier mit ganz neuen Lettern gedruckt.

Complet in 3 Lieferungen. Preis 2 fl. 42 kr. C. M.

So wie diese Pracht-Ausgabe werden die besten Werke von Sue erscheinen und zwar von Meisterhand übersetzt. Bei dem so überaus billigen Preise rechnet die Verlagsbuchhandlung auf einen bedeutenden Absatz, auch ist ja Eugen Sue der gefeiertste Schriftsteller unsers Jahrhunderts, der nicht allein eine auf gründliche Weltkenntniß basirte Unterhaltung liefert, sondern zugleich die edelsten, großartigsten Zwecke verfolgt, daher es denn selbst hohe Häupter nicht verschmähen, aus seinen Werken Belehrung zu schöpfen. — Bei dieser Unternehmung hat die Verlagshandlung auf drei Punkte gesehen:

1) Eine gediegene Übersetzung zu liefern, frei von mancherlei Mängeln, an denen die ersten Übersetzungen leiden mußten, weil man bei diesen nur auf möglichst schnelle Übertragung dachte.

2) Ein Prachtwerk zu liefern, welches würdig sey, nicht nur des Meisters unserer heutigen Schriftsteller, sondern auch der schönsten Privat- und öffentlichen Bibliotheken.

3) Einen so niedrigen Preis zu stellen, daß dieses Prachtwerk von jedem Gebildeten angeschafft werden könne.

Gleichzeitig erschien eine niedliche Ausgabe in Sedez von:

Mathilde.

Memoiren einer jungen Frau.

Von Eugen Sue.

Aus dem Französichen übersetzt. Sedez. Auf Velinpapier mit ganz neuen Lettern gedruckt.

Complet in 6 Bänden, Preis 2 fl. 30 kr. C. M.

Auch bei dieser Sedez-Ausgabe hat es sich die Verlagshandlung zum Grundsatz gemacht, das Schöne mit dem Billigen zu vereinigen, daher denn wohl auch auf die reichlichste Theilnahme gerechnet werden darf.

E. F. Fürst.